

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicę o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Wtorek w niedzielę 10 b. m. odbędzie się Kwesta na rzecz sierot w internacie Źródło Pracy pod zarządem Tow. św. Wncentego à Paulo. Pracownia ta jest przytułkiem dla bezdomnych dziewcząt, gdzie znajdują opiekę, naukę i moralny kierunek. Zarząd kołaczy do serc miłosiernych z prośbą o pomoc dla młodych wydziedziczonych.

DRUSKIENIKI

Zdrowisko położone nad Niemnem i otoczone olbrzymimi lasami sosnowymi. Radjocenne solanki. Kapiele: solankowe, kwasowe, gło, borowinowe. Hydropatja. Elektroterapia. Kapiele słoneczno-powietrzne. Plaże nad Niemnem. Kapiele Kaskadowe.

SUCHO-SŁONECZNE, WESOŁO, TANIO.

Dużo ładnych spacerów i wycieczek. Rybołówstwo. Grzybobranie. Sezon od 15 maja do 20 września. 291—2

Czas najwyższy dawać ogłoszenia świąteczne! Ogłoszenia do wszystkich pism na warunkach bardzo dogodnych przyjmuj BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82. 242—4

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

Zawiadamia, że doroczne Walne Zebranie akcjonariuszów odbędzie się w niedzielę 10/IV r. b. w lokalu Księgarni przy ul. Królewskiej o godzinie 4 po południu, a nie o 10 rano, jak podano w rozestawianych zaproszeniach.

Sobota od godz. 4-ej. Niedziela od godz. 12-ej.

WESOŁY „JARMARK PRZEDŚWIĄTECZNY“

Na korzyść Kolonii Letnich Zdrowotnych dla dzieci szkół powszechnych. Loteria fantowa. Kosze szczęścia. Koło szczęścia. Dział koncertowy. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Sprzedaż produktów świątecznych najlepszego gatunku.

— Wejście 20 gr. —

WILEŃSKA 38, w Sali „WARSZAWIANKA“.

D. H. P. Kalita i L. Zabłocki

w Wilnie, ul. Wielka 19. 355—2

Poleca wyborowe towary spożywczo-kolonjalne świeżo otrzymane na święta, oraz WINA zagraniczne i krajowe, WÓDKI, LIKIERY i MIODY pierwszorzędných firm.

Ceny niskie. — — — — Ceny niskie.

NAJNOWSZE MODELE

WIELKI WYBÓR

CSAPEKI

KAPELUSZY POLECA

E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 22.

176—4

Restauracja „OAZA“

(PRZY HOTELU NISZKOWSKIEGO).

PROGRAM SZLAGIEROWY

Maryla Jagiełło, romanse cygańskie.

Maks Boczkowski, humorysta.

Jadwiga Żmichorówna, piosenki.

Program składa się z 12 numerów artystycznych.

ŚPIEW. MUZYKA. TAŃCE.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Porozumienie w sprawie pożyczki zagranicznej.

Wyjazd Monneta do Paryża nastąpił nieoczekiwanie. Gdy w Rządzie dowiedziano się o jego wyjeździe postanowiono wysłać w piątek do Paryża z kontrproponycjami i wczoraj p. Młynarski po odbytej konferencji z Ministrem Czechowiczem i Karpińskim wyjechał. Według informacji ze źródeł miarodajnych, pomiędzy Monnetem i Rządem nastąpiło pewne porozumienie.

Pożyczka ma sięgać do 80 milionów dolarów. Ma być ona podzielona na części pod ściśle określone cele. Pierwsza transza 20 mil. na cele stabilizacji waluty, inne transze na cele gospodarcze.

Porozumiano się, że zamiast kontrolerów którzyby kontrolowali użycie pożyczki, będzie 1 obserwator. Kwestja %/0 i warunków pożyczki będzie tematem rozmów pomiędzy bankami amerykańskimi i p. Młynarskim w Paryżu.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów trwała do północy. Ani sprawa ustawy prasowej, ani wniosek rozwiązania Rady Miejskiej w Warszawie nie przyszły pod obrady. Natomiast główną część posiedzenia zajęła kwestja odszkodowania za ziemie dla osadników wojskowych.

Bracia JABŁKOWSCY

SP. AKC.

polecają otrzymane świeżo na skład

Pończochy

Znaczny transport w doborowych gatunkach, krajowe i zagraniczne we wszystkich kolorach i odcieniach.

Ceny konkurencyjne.

Bieliznę damską i galanterję

Ostatnie nowości w desenjach i kolorach wełn damskich i jedwabi.

W niedzielę dnia 10-go kwietnia magazyn otwarty od godziny 2-ej do 6-ej.

Koszule męskie, krawaty, kapelusze

i wszelkiego rodzaju galanterję męską.

Szkło, porcelanę, figurki i wazony ozdobne.

SPROSTOWANIE!

Ogłoszenia dnia 7-go kwietnia r. b. w „Dzienniku Wileńskim”, oraz w „Słowie” NIE DAWAŁEM.

IGNACY ZWIEDRYŃSKI

Właściciel sklepu SPOŻYWCZO-KOLONJALNEGO Przy ulicy Wileńskiej 28 Telefon 1224.

455

Związek Ludowo - Narodowy

urządza w niedzielę dnia 10 kwietnia b. r. o godzinie 1-szej popołudniu w Sali obok Redakcji „Dziennika Wileńskiego” przy ul. Dominikańskiej 4.

ZEBRANIE

Z udziałem posłów z Warszawy.

Karty wstępu bezpłatne, otrzymać można w Redakcji „Dziennika Wileńskiego” od godz. 9 rano do 3 i pół popołudniu. Legitymacje członkowskie służą jako karty wstępu.

Nowy wiceminister rolnictwa.

Wiceministrem rolnictwa będzie mianowany Józef Radwan b. minister Min. reform rolnych.

Ataki „sanatorów” na O. W. P.

Od kilku dni prasa „sanacyjna,” prowadzi gwałtowny atak przeciwko Obozowi W. P. Asumpt do tego dał okólnik okręgu Tarnopolskiego w sprawie składek.

Z powodu tego okólnika, pod którym podpisało się kilku profesorów, Ministerstwo Oświaty zawiesiło w czynnościach wice-kuratora lwowskiego p. Jannelego. Wczoraj Rada Ministrów uchwaliła p. Jannelego przenieść w stan spoczynku.

Posiedzenie komisji opiniodawczej pracy.

Komisja opiniodawcza pracy odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie po sekcji socjalistów.

Uchwalono rezolucję domagającą się prowadzenia dalszej pracy oraz zwrócono się do wice-premiera Bartla o podjęcie kroków o umożliwienie udziału ponownego socjalistów.

Dzień polityczny.

Intrygi niemieckie przeciw pożyczce dla Polski.

Nieźłą próbkę niemieckiej roboty przeciw pożyczce polskiej w Ameryce podaje Deutsche Allgemeine Zeitung z 7-go b.m.

Nagłówki pisma berlińskiego brzmią:

— Nieudane polskie próby pożyczkowe.—Sąd amerykański o kredytowej wartości Warszawy.

Ciekawsze jednak niż te życzliwe nagłówki berlińskie jest skwapliwe przytoczenie tego, co niejaki Louis Fischer, dobrze widzia-

ny w Berlinie, zamieścił na miejscu, w Nowym Yorku, w piśmie New York Times.

Ow p. Louis Fischer pisał: Dr. Feliks Młynarski, Wiceprezes Polskiego Banku Związkowego, powiedział w Warszawie pi-szącemu niniejsze słowa, po krótko-cie powody głównych trudności Polski. Bankierzy wielkobrytyjscy byli wprawdzie gotowi dać pieniądze, stawiali jednak warunki,

żeby zamianować kontrolera wielkobrytyjskiego, ze stałą siedzibą w Warszawie, pod którego nadzorem znajdowałaby się cała działalność gospodarcza Rządu, a który równocześnie miałby prawo weto nad wydatkami. Tenże kontroler miałby nadzór nad cłami i

nad innymi źródłami dochodu Państwa. Jednym słowem, Anglicy chcieliby mieć w swem ręku rodzaj dyktatury finansowej, bardzo podobnej do takiegoż stanu, jaki ma w ręku Liga Narodów w Austrii.

Dr. Młynarski wyrzekł bez wahania zdanie, że koła gospodarcze zgodziłyby się na przyjęcie warunków wielkobrytyjskich. W istocie, finansisci przemysłowcy, jakich piszący te słowa poznał i zapytywał się, w czasie swej jednodniowej bytności w Polsce, byli zachwyceni propozycjami Dawes'a, jak je nazywali. Ludzie, przedstawiający większe interesy, byli zdania, że jedynie kontrola obca mogłaby doprowadzić kraj do rehabilitacji gospodarczej, a życie urzędnicze odzwyczaić od przekupstwa, będącego przyczyną rozkładu dla służby rządowej.

Ze Polska stoi wobec przysłowiowego zadania niezadowolonych mniejszości narodowych, nikt przeczyć nie może. „Od przeciwników obecnego Rządu usłyszeć może cudzoziemiec, że: — Dlaczego nasz Rząd traktuje mniejszości narodowe źle i niesprawiedliwie? Czemu polonizuje i zwalcza je, czemu uci-ka szkoły, gazety i stronnictwa? Dlaczego nie usiłuje pozyskać je raczej przez to, aby im dać autonomję kulturalną i wolność polityczną? Pan mówi, że Piłsudski obawia się najazdu ze strony Niemiec i Rosji. Dla czego więc nie stara się zawrzeć ugody z temi krajami?

Stanowczo prawdziwym jest mniemanie, że polityka liberalna wobec krnąbrnych mniejszości narodowych, złagodziłaby ich usposobienie. Polacy mówią, że łatwiej rzecz taką powiedzieć niż zrobić. Przytem jest i to, że przyszłość Polski, obecnie niepewna i chwiejna, pozostanie taką, dopóki nie zawrze się traktatu z bolszewikami i nie doprowadzi do zgody politycznej z Niemcami. Ważniejsze jednak, niż traktaty polityczne są układy handlowe, a Polska nie zawarła takiego układu ani ze swymi zachodnimi, ani ze wschodnimi sąsiadami.

Tymczasem psychoza strachu, albo, jeżeli przeciwnikom P. I. sudeckiego wierzyć można, dążność rozszerzenia granic Polski do Niemna i Bugu, prowadzi Rząd w stronę ciężkich zbrojeń. W całym kraju widać mnóstwa ludzi w mundurach khaki, wlokących za sobą długie a brzęczące szable. Urzędowo wydaje państwo 38 procent na wojsko, poza pensjami w tem jednak nie znajdują się pozycje na straży pogranicznej, na niektóre uczelnie wyszkolenia oficerów i jednorazowo kosztu budowy. Zapytywałem trzech członków korpusu dyplomatycznego w Warszawie, ile na-

POLSKA PŁACÓWKA MEBLOWA/ STANISŁAW MAKOWSKI

Wilno, Zawalna 15.

Salon dębowy angielski obity skórą materja 395 zł.

Biurka od 70 zł. do 170

Otomany od 160 do 250

Łóżko dziecinne—32 zł.

Materac dziecinny—15 zł.

Materace—25—37

Raty! Raty! Raty!

289—1

Jęczmień 4-rzędowy Marchijski

II odsiew oryg., kwalfikowany

sprzedaje

Wileński Syndykat Rolniczy

Wilno, Zawalna Nr. 9 237-1

prawdę wydaje Polska na uzbrojenie. Jeden z posłów, wielki przyjaciel Polski i bardzo w tym kraju znany, objaśnił, że: 40 procent. Inny podniósł tę cyfrę na 40 do 45 procent. Trzeci ocenil ten wydatek na 45 procent.

Największa przejętna powodzenia najnowszych układów w Nowym Yorku o pożyczkę dla Polski leży w kontroli zagranicznej. Jeśli Polacy zechcą się poddać kontroli z na zewnątrz, to mogliby na tem zrobić dobry interes.

Delegacja polska powróci. Jest to walka pomiędzy wpływem kół urzędowych i gospodarczych. Koła urzędowe odrzucają myśl kontroli, koła gospodarcze pragną jej.

Tak więc wszystkich stron mniejszości, militarystów, wojny i t. d. propaganda niemiecka w Ameryce usiłowała przeciwdziałać pożyczce polskiej.

Sejm i Rząd.

Gen. Sosnkowski.

Dowiadujemy się, że gen. Sosnkowski stanowczo odmówił przyjęcia jakiegokolwiek stanowiska politycznego lub dyplomatycznego, pragnąc pozostać w wojsku. Przyjazd jego do Warszawy spodziewany jest w tych dniach. Uchodzi jednak w sferach zbliżonych do rządu za pewność, że na wypadek ustąpienia p. Bartla, ze stanowiska wicepremiera, wyłoniłaby się automatycznie kandydatura gen. Sosnkowskiego na to stanowisko. Kombinacja odpowiednia, aktualnie jeszcze do niedawna, obecnie uchodzą za wykluczone.

Komisja do badania kosztów produkcji.

Dnia 8 b.m. przybyło do Poznania kolegium komisji ankietowej przy Prezydium Rady Ministrów, złożone z pięciu członków pod przewodnictwem p. Wiktora Osten-Sackena celem przeprowadzenia badań nad warunkami produkcji w pewnych gałęziach przemysłu.

Kolegium delegowane do Poznania jest sekcją podkomisji rolniczo-spożywczej ma za zadanie wstępne studia wyłącznie w dziedzinie przemysłu młynarskiego i piekarskiego.

Z całej Polski.

Masonerja nie próżuje.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie doroczny walny zjazd Stowarzyszenia Wolnomyslicieli Polskich. Byli obecni na zjeździe Drobner, Wieniawa-Długoszowski i inni. Sekretarz międzynarodówki wolnomyslicieli proletarjackich, Frantzi, wygłosił przemówienie, bardzo dosadnie charakteryzujące kierunek społeczny tego stowarzyszenia. Według „Kurjera Porannego” Frantzi oświadczył, że stowarzyszenia wolnomyslicieli

— „powinny ogarnąć w swej działalności wszystkie polityczne organizacje proletarjacko-robotnicze, które nie sprzeciwiają się idei wolnomyslicielskiej. Wspólnym hasłem jest walka z religją, z Kościołem i klerikalizmem, prowadzona bezwzględnie, „nawet rewolucyjnie” (17).

W słowach tych ujawnia się wyraźnie rola masonerji w robotce rewolucyjno-wywrotowej. Przyznanie się powyższe jest cenne i warto je zapamiętać.

Triumf, czy klęska bolszewizmu w Chinach.

Po nieudanych wysiłkach skomunizowania Europy, energia wujającego komunizmu została skierowana na wschód. Wśród ludów Azji międzynarodówka komunistyczna przy nieoficjalnym, ale wydatnym poparciu rządu Związku Republik Sowieckich, rozpoczęła żywą agitację. Bardzo umiejętnie potrafiła działacze komunistyczni wykorzystać nienawiść ludów wschodnich do europejczyków, eksploatując ich kraje.

Akcja bolszewicka w Azji, a szczególnie w Chinach miała dwa względy na widoku. Z jednej strony chodziło o zniszczenie potęgi Anglii, tej największej dziś potęgi europejskiej.

Dążenie do zniszczenia potęgi Anglii na Wschodzie jest dalszym ciągiem dawnej, imperialistycznej polityki Rosji carskiej, która rywalizowała z wpływami angielskimi w Azji.

Z drugiej strony poza tym ogólnym celem, właściwym Rosji tak samo carskiej jak i sowieckiej, akcji bolszewickiej na Wschodzie przyswaja cel propagandy komunizmu. Chodzi o zbolszewizowanie ludów azjatyckich o utworzenie w Azji szeregu republik sowieckich, podporządkowanych Moskwie. W ten sposób stworzono by silny olbrzymi blok komunistyczny europejsko-azjatycki, który mógłby poważnie przeciwstawić się państwom europejskim o ustroju kapitalistycznym.

Jednocześnie w razie zupełnego powodzenia zamierzonego planu odbiłoby się to ujemnie na sytuacji gospodarczej Anglii, a tem samem zostałyby przygotowany grunt pod ataki agitacji komunistycznej w Anglii.

Ze szczególną siłą zapoczątkowana została przez bolszewików akcja w Chinach. Udało się tam rozpętać wojnę domową.

Sowiety udzieliły swego poparcia armii generała Czang-Kai-Szeka, t. zw. armii kantonńskiej, występującej szczególnie ostro przeciwko cudzoziemcom.

Armia ta osiągnęła, jak wiadomo wielkie powodzenie. W jej ręce dostały się tak ważne punkty jak Szanghaj, Nankin i cała uprzemysłowiona dolina rzeki Jang-Tse-Kiang. Ogółem pod władzą rządu kantonńskiego jest obecnie terytorium pod względem obszaru dorównujące blisko połowie Europy.

Ten triumfalny marsz Czang-Kai-Szeka odbił się w Moskwie radosnym echem. Wiadomość o zdobyciu Szanghaju powitano tam z entuzjazmem. Politycykom sowieckim i prasie komunistycznej zdawało się już, że zwycięzcy Szanghaju jest wstępem do opanowania Chin przez komunizm, do wciągnięcia Chin w orbitę silnych wpływów Moskwy.

Tymczasem ostatnie wypadki wskazują, że nadzieje sowieków są złudne, że kto wie, czy zamiast triumfu nie spotka ich w Chinach smrotna klęska, zadana właśnie przez ten odłam Chińczyków, których Sowiety najsilniej popierali.

Oto przed kilku dniami, jak donosiliśmy, minister Spraw Zagranicznych rządu Kantonńskiego Cz-en, oświadczył w wywiadzie z współpracownikiem „Petit Parisien”, że ideologia kantonczyków jest nacjonalistyczna, a nie bolszewicka, że celem ich jest zjednoczenie Chin i stworzenie z nich potężnego państwa narodowego, samodzielnego i niepodległego pod każdym względem.

A więc kierownik polityki zagranicznej rządu kantonńskiego odżegnuje się od bolszewizmu, chce dla Chin niepodległości zupełnej, a więc przeciwstawia się tem samem myśli o zależności Chin od Moskwy.

Wczoraj znowuż depesze doniosły, że gen. Czang-Kai-Szek zarządził rewizję w lokalu partii komunistycznej.

Ten fakt świadczy również o walce najpotężniejszego w Chinach generała z komunizmem w kraju.

Ostatnie depesze donoszą o szeroko zakrojonej akcji rządu kantonńskiego przeciwko komunizmowi, która się wyraziła między innymi w zablokowaniu konsulatu sowieckiego w Szanghaju.

Prawie jednocześnie z antybolszewickimi zarządzeniami Czang-Kai-Szeka, również władca Chin północnych rezydujący w Pekinie gen. Czang-Tso-Lin dał w ostrej formie wyraz swych wrogich nastrosków w stosunku do bolszewików, przeprowadzając rewizję na terenie ambasady sowieckiej w Pekinie.

Także Czang-Tso-Lin w rozmowie z wybitnym dziennikarzem francuskim Sauerweinem, mówiąc o swych planach porozumienia się z armją południową, w celu utworzenia wielkiego państwa narodowego chińskiego, w ten sposób wyraził się o bolszewikach:

— Koniecznym warunkiem jest, że bolszewicy wyzuczą. Precz z tymi wrogami ludzkości, tymi najzdradliwszymi i najpodlejszymi spiskowcami, jakich zna świat, a którzy korzystają z niedoli azjatyckich narodów, aby w Azji siać rozterkę, ponieważ w Europie im się to nie udało. Co bolszewicy mają do szukania w Chinach? Jesteśmy chłopami, którzy są szczęśliwi, posiadając skrawek ziemi i mogąc ją uprawiać. Jesteśmy kupcami, pracowitymi i życzliwymi kupcami, narodem przyszłości, skrzętnym i uczelwym, który musi zdobyć dobrobyt, skoro tylko nastanie pokój. Te ptaki przekleństwa zleciały się do Chin, gdzie nie ma ani jednego komunisty, gdzie każdy swym przedkiem oddaje zbożną cześć. Cierzą w nas mówiąc swoje obłudne teorie, skutkiem których spadli na najniższy szczebel ludzkiej drabiny. Spodziewam się jednak, że większość kantonczyków potrafi pozbyć się tych szkodników.

Jak widzimy zarówno władca Chin południowych, jak władca Chin północnych zgodził się z poglądami na bolszewików.

A więc niema mowy o tryumfie idei komunistycznej i polityki sowieckiej w Chinach.

Sowiety zyskały tylko tyle, że pod ich, do pewnego stopnia, wpływem cudzoziemcy, a głównie Anglicy zostali pozbawieni częściowo swych przywilejów w Chinach, że ponieśli znaczne straty ekonomiczne.

Ala jest to dla Sowieków sukces tylko negatywny i zresztą nie trwałe, gdyż z niedawnego oświadczenia ministra Cz-en wynika, że rząd kantonński pragnie utrzymać stosunki handlowe z cudzoziemcami. Anglicy i wogóle cudzoziemcy potrafią się przystosować do zmienionych okoliczności i potrafią dojść do porozumienia z nowymi Chnami, które będą państwem narodowym i opartem na zasadach kapitalistycznych.

W rezultacie jest nieuniknione fiasco polityki sowieckiej w Chinach, które może za sobą pociągnąć nie dające się obliczyć ujemne skutki dla bolszewizmu na terenie polityki międzynarodowej.

St. Kz.

Wiadomości telegraficzne.

Przyczyny katastrofy de Pinedo.

LONDYN, 8.IV (Pat.) Agencja Reutera dowiaduje się, że zniszczenie wodnopłotowca, należącego do pułkownika de Pinedo, spowodowane zostało przez młodego Amerykanina, przewoźnika, Jana Thomasona. Wyjaśnia on, że znajdując się w pobliżu wodnopłotowca rzucił palącą się za-

pałką do wody, na powierzchni której znajdowała się pewna ilość oliwy. Zeznanie Thomasona zostało złożone na piśmie, niema zatem mowy o tem, aby wypadek spowodowany był przez spis-kowców antyfaszystowskich.

Kierunkowa komunikacja radiowa.

LONDYN, 8.IV. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyły się próby działania nowej radiostacji kierunkowej dla komunikacji bezpośredniej między Anglią a Australją. Ponieważ próby dały wyniki pomyślne, przeto stację oddano dziś w go-

dzinach rannych do użytku publicznego.

Widzenie na odległość.

NOWY-YORK, 8.IV. (Pat.) Towarzystwo Bell Telephone-Cny w Nowym Yorku demonstrowało wczoraj z powodzeniem aparat, umożliwiający widzenie na odległość przy rozmowach telefonicznych między Nowym Yorkiem a Waszyngtonem. Pojawili się w zaciemnionym pokoju żywe obrazy mówiących osób, między innymi sekretarza stanu do spraw handlu Hoovera.

Wypadki w Chinach.

Blokada konsulatu sowieckiego w Szanghaju.

SZANGHAJ, 8.IV. (Pat.) Agencja Reutera donosi, że policja otoczyła miejscowy konsulatu sowiecki zabrania-

jąc opuszczać go funkcjonarjom konsulatu, którzy nie zgodzili się poddać uprzednio rewizji osobistej.

Walka z bolszewikami w Chinach.

LONDYN, 8.IV. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyła się ważna narada generałów armji południowej, na której powzięto szereg uchwał zwróconych przeciwko komunizmowi. Postanowiono uchwał tych do wiadomości publicznej nie podawać.

TIEN-TSIN, 8.IV. (Pat.) Policja chińska upoważniona przez konsula francuskiego wtargnęła do lokali pięciu sowieckich firm handlowych znajdujących się na terytorjum koncjsji francuskiej. Firmy te podejrzewane były o uprawianie propagandy komunistycznej.

LONDYN, 8.IV. (Pat.) Wydane w Pekinie, Tien-Tsine i Szanghaju zarządzenia zwrócone przeciwko agentom sowieckim zbiegają się z ważnymi zarządzeniami antykomunistycznymi gen. Szang-Kai-Szeka. Występują one po pierwsze przeciwko tyranji związków robotniczych, a po drugie—przeciwko propagandzie uprawianej przez biuro polityczne rządu kantonkie-

go, pozostające pod wpływem komunistów. Generał zakazał ogłoszenia w miejscowej prasie enuncjacji biura politycznego, noszącej charakter propagandy. Jest rzeczą oczywistą, że gen. Szang-Kai-Szek przygotowuje się do zwalczania komunistów wszelkimi środkami politycznymi i wojskowymi.

LONDYN, 8.IV. (Pat.) Zainicjowany przez Szang-Kai-Szeka ruch skierowany przeciwko komunizmowi rozwija się. Wielu agitatorów komunistycznych w Szanghaju, którzy posiadając broń odmówili oddania jej, zostało wczoraj wieczorem zastrzelonych przez żołnierzy armji południowej.

LONDYN, 8.IV. (Pat.) Według doniesień z Pekinu Szang-Tso-Lin uzasadnia rewizję w ambasadzie sowieckiej tem, że cztery tysiące uzbrojonych komunistów, których przywódcy stale mieszkali w ambasadzie plenowno spiszek na jego osobę i chciało urządzić krwawą rzeź cudzoziemców.

Prasa sowiecka o wypadkach.

MOSKWA, 8.4. (Pat.) „Izwiestja” pisał, że napad na ambasadę w Pekinie i zablokowanie konsulatu sowieckiego w Szanghaju są rezultatem z góry obmyślanego planu. Wykonawcą tego planu Czang-Tso-Lin mógł się dostać do ambasadzie sowieckiej w Pekinie tylko ze zgodą działekana korpusu dyplomatycznego, który w tym wypadku miał być, zdaniem dziennika, podstawiony przez Anglię.

Niema potrzeby — pisał „Izwiestja” — protestować u Czang-Tso-Lina, który trzyma się wszelkich możliwości utrzymania stolicy Chin i nie jest już zdolny do ponoszenia odpowiedzialności za swe czyny. Opinia publiczna unji

sowieckiej okazuje najwyższe oburzenie z powodu gwałtów dokonanych w Pekinie.

PEKIN, 8.IV. (Pat.) Agencja Reutera donosi, że sowiecki charge d'affaires doręczył przedstawicielom prasy kopję noty protestacyjnej w sprawie rewizji w ambasadzie sowieckiej. Nota powyższa podkreśla nienaruszalność budynków, należących do ambasad i oskarża policjantów i żołnierzy Czang-Tso-Lina, że postępowali brutalnie względem osób, znajdujących się w ambasadzie. W końcu nota dodaje, że rząd moskiewski został zawiadomiony o wypadku i przedsięwzięnie odpowiednie zarządzenia.

Chamberlain o stosunku Anglii do Sowieków.

LONDYN, 8.4. (Pat.) Sir Austen Chamberlain wygłosił wczoraj w swoim okręgu wyborczym Birmingham przemówienie, w którym oświadczył, że stosunki Wielkiej Brytanji z rządem sowieckim są w dalszym ciągu trudne. Sowiety nie ukrywają bynajmniej chęć wywołania rewolucji światowej, która jest głównym celem ich polityki. Ze szczególną złośliwością i zardzością spoglądają Sowiety na imperjum brytyjskie na instytucję wolnościowe tego państwa i dojrzałość polityczną społeczeństwa brytyjskiego, będącą przeciwstawieniem tyranji stosowanej w Rosji i trwałą zaporą przeciwko akcji wyrotowej, którą Sowiety usiłują przenieść na teren państwa brytyjskiego. Rząd sowiecki uprawiał wrogą państwu brytyjskiemu propagandę

za pośrednictwem międzynarodówki komunistycznej i innych organizacji rzekomo nie mających nic wspólnego z tym rządem.

Rząd brytyjski nie zerwał stosunków dyplomatycznych z Sowiekami licząc się jedynie z ewentualnymi skutkami ujemnymi dla pokoju świata. Rząd nie życząc sobie zakłócenia stosunków w Europie, nie przedsięwziął ostrzejszych kroków wobec Sowieków, chociaż mógłby je przedsięwziąć, nie narażając zbytnio interesów własnego kraju.

Przechodząc do spraw chińskich, Chamberlain oświadczył, że Wielka Brytanja przyłączy się do żądań innych mocarstw o odszkodowania za wypadki w Nankinie. Minister sądzi, że władze chińskie zadośćuczynią żądaniom mo-

Wielki Złoty Medal Państwowy.

NIEZRÓWNAWE WINA KRAJOWE H. MAKOWSKIEGO w KRUSZWICY.

Wszędzie do nabycia. 471-1

carstwa, Wielka Brytanja nie zamierza bowiem poddawać się gwałtom i naciskowi, jako środek przeprowadzenia pewnych żądań, które jej zdaniem dadzą się zrealizować w drodze przyjaz-

nych rokowań. Rząd trwać będzie na dotychczasowym stanowisku polityki pojednawczej, broniąc jednocześnie honoru flagi narodowej i otaczając opieką swych obywateli.

Obawy i nadzieje Gdańska.

GDĄŃSK, (A. W.). Dzisiejsza „Danziger Zeitung” w swym dodatku żeglugowym wyraża przypuszczenie, że spław drzewa polskiego w wileńszczyzny Niemnem, zmniejszy wydatnie eksport drzewa przez Gdańsk.

Drzewo z wileńszczyzny było kierowane do portu gdańskie-

go jedynie ze względów politycznych, droga gospodarcza jest inna.

Natomiast dodatnio może się odbić na ruchu portowym w Gdańsku przypuszczalny wzrost eksportu węgla polskiego w związku ze strajkiem górników amerykańskich.

Sowiety a długi przedwojenne Rosji.

BERLIN, 8.IV. (Pat.) Pomimo urzędowego zaprzeczenia francuskiego, agencja Telegraphen Union donosi na podstawie wiadomości z Moskwy, iż rokowania francusko-sowieckie w sprawie spłaty rosyjskich długów przedwojennych zostały w części ukończone.

Ambasador rosyjski w Paryżu Rakowski otrzymał od swego rządu upoważnienie do podpisania z Francją umowy, w której rząd sowiecki uznałby dług

państwowe Rosji w wysokości 450 milionów franków złotych. Francja zaś wzamian za to, przyznać ma unji sowieckiej kredyty towarowe w wysokości 250—350 milionów franków złotych. Poza tem Sowiekom zwrocona ma być t. zw. „flota Bizerta”.

Z uwagi na konieczność uregulowania całego szeregu niezaplaconych dotychczas kwestji technicznych, rokowania potrwać jeszcze jakiś czas, najwyżej jednak miesiąc.

Wybór Prezydenta Łotwy.

RYGA, 8.IV. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu dokonano wyboru prezydenta republiki łotewskiej. Prezydentem republiki obrany został Gustaw Semgals, otrzymując 73 głosy, przeciwko 23, przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

Nowoobрани prezydent piasto-

wał poprzednio stanowisko wiceprzewodniczącego rady narodowej, a następnie był członkiem konstytuanta i ministrem wojny. Kandydatura p. Semgalsa została postawiona przez ugrupowania centrowe i uzyskała głosy socjalistów i bloku włościańskiego.

Nowy Prezydent Łotwy.

RYGA, 8.IV. (Pat.) Nowoobрани prezydent Semgals urodził się w 1871 roku. Wydział prawny ukończył w Moskwie. Następnie jako adwokat w Rydze brał czynny udział w życiu politycznym. Jako członek łotewskiej rady narodowej wybrany był do konstytuanta łotewskiej, poczem zrzekł się mandatu i otrzymał tekę mi-

nistra spraw wojskowych, które piastował przed dwa lata od 1921 do 1923 roku. Jako działacz polityczny dążył do utworzenia rządu narodowego. Ostatnio był ministrem. Fakt, że nowoobрани prezydent otrzymał aż 73 głosy jest wyjaśniany w ten sposób, iż głosował za nim również i związek włościański.

Likwidacja zatargu włosko-jugosłowiańskiego.

PARYŻ, 8.IV. (Pat.) Londyński korespondent „Petit Parisien” donosi, że prowadzone są rokowania w sprawie utworzenia komisji

nadzorczej granic albańskich. W skład komisji wchodzić mają jeden Anglik, oraz sekretarz poselstwa niemieckiego w Białogrodzie.

Zamach stanu w Chili.

LONDYN, 8.IV. (Pat.) Dzienniki donoszą, że w Chili dokonany został zamach stanu. Minister woj-

ny ogłosił dyktaturę, składając prezydenta republiki z urzędu.

Plany gen. Czang-Kai-Szeka.

SZANGHAJ, 8.IV. (Pat.) Generał Szang-Kai-Szek, wyjechał do Nankinu, jak tu przypuszczają, w celu przygotowania operacji wojskowych na północ od rzeki Yang-Tse.

Grupa marynarzy japońskich, którzy od-

bywali służbę patrolową w północnym okręgu Szanghaju została zastępowana strzałami przez wolnych strzelców. Jeden z marynarzy odniósł poważną ranę. Sstrzelanina trwała tak długo, dopóki nie nadeszły posiłki angielskie i japońskie.

Japonja i wypadki chińskie.

TOKIO, 8.4. (Pat.) Rada gabinetowa postanowiła nie wysłać w obecnej chwili więcej wojska do Chin, jednakże minister wojny

otrzymał upoważnienie do decydowania w razie potrzeby na własną rękę w sprawie wysyłki posilków.

TALERZ.

To samo ponowiło się nazajutrz i następnych dni. Według powszechnego zdania, umysł jego słabnął. Powtarzał po dziesiąt raz te same zdania, częstował otoczenie wciąż temi samymi anegdotalami, które zazwyczaj rozpoczynał od słów: „To zupełnie tak, jak...” Mimo, że to, co opowiadał, nie wiazało się wcale z tem, o czem właśnie mówiłono.

— To zupełnie tak, jak z moim bratem Gustawem... Sprzedawał w Paryżu wyroby angielskie. Klapa. Cóż wtedy robi Gustaw? Zbiera manatki i jedzie do Londynu sprzedawać tam wyroby paryskie. Dziś jest milionerem i mówi po angielsku...

— Daj nam spokój z tym twoim bratem Gustawem, huczłała pani Glephte. Taki egoista, co żyje sam na świecie i nigdy nie dla ciebie nie zrobił! Atmosfera dookoła wspólnych posiłków stała się ponura. Panu Glephte zachowano wprawdzie fotel i honorowe miejsce za stołem, ale wszelkie atencje kierowane były teraz ku Dezyderemu.

Najsrożej wszakże gryzło pana Glephte to, że go już nie obsługiwano w pierwszej kolei, na wet przy obiedzie. Tu celebrowała pani Glephte, zaiste piękny stwarzając widok, gdy majestatycznie zanurzała łyżkę w wazie z rosółem.

— Proszę, Dezyderku... To ci powinno smakować... Bierz prędzej; dobrze jest zjeść coś gorącego—po całodziennych pracy. Steroryzowany syn zabrał się do rosółu. — Wspaniały! Pyszny! Naprawdę przepyszny! — A widział! Ciesz się, że ci smakuje.

Po chwili odzywał się z kolei pan Glephte, zachwalać nieśmiało:

— Świetny! I gusty w sam raz, taki właśnie, jaki lubię... Ja przepadam za porami!

— Odkąd nie chodzisz do magazynu, stałeś się niezbyt wrażliwy na punkcie jedzenia. Emilu, strzeż się... To nie przez skąpstwo daję ci pół talerza, to dla twojego dobra... Maszyna co już niewiele produkuje...

— Mimo to wszystko pan Glephte urządził sobie jakoś egzystencję, rozłożył sobie różne przyzwyczajenia i dni upływały

dość gładko. Od czasu do czasu wsiadał do tramwaju udawał się w odwiedzinę do swego byłego współnika, Hipoux — młodszego. Hipoux młodszy najwidoczniej dzieciłniał: tałemi dniami przesiadywał nad swemi starami księgami handlowymi, dodając kolumny cyfr, sprawdzając swe dochody, strofując niewidzialnych pracowników p. Glephte przysiadł w kąciku i przyglądał się temu widowisku—zrazu ze ściśniętym sercem, potem mimowolnie wciągnięty w grę, wkońcu ucześtnicząc w niej coraz gorliwiej.

— Wyplacono czternaście procent spółce Lagoulettei Fromenteau, skrzeczał Hipoux—Młodszy. Należy im się tylko dwanaście, do stu piorunów!

— Przeproszam, pamięć ci zawodzi, twierdził p. Glephte—nie dwanaście, lecz istotnie czternaście.

— Dwanaście! — Czternaście! — W takich warunkach, wolał wynieść Hipoux—młodszy wolałby raczej zrezygnować z prowadzenia interesu.

Pewnego rana p. Glephte znalazł przygotowaną w umywalki

koszulę różową. Rzeki do służącej:

— Cóż to ma być? To nie moja koszula.

— Nie proszę pana, to pana Dezyderego.

— No więc?... — To pani każała mi zanieść ją panu, względem tego, koszule pana są już bardzo podarte...

I Pan Glephte wdział różową koszulę. Lecz tym razem Dezydery zbuntował się. Wziął ojca na stronę i usiłował wręczyć mu dziesięć łyżkówek na drobne wydatki. Ale pan Glephte odmówił — nie pozwalała mu ambicja ojcowiska... Na nalegania zaś syna odpowiedział zapewnieniem, iż jest z takiego obrotu rzeczy bardzo zadowolony.

— Jedno wszakże jest dla mnie ambarsujące: to, że mi podają potrawy przed tobą, oświadczył Dezydery; wiesz, ojcie, że powiem to w końcu mamie. Ojciec starał się wyperswadować mu ten zamiar. Pani Glephte — to złote serce i wybitna niewiasta. Nie podobna przypuścić, by kiedykolwiek działała złośliwie; zawsze w imię wyższych interesów ro-

dziny... Swoją drogą Dezydery spełnił snąc swą zapowiedź; wieczorem bowiem pani Glephte ukazała się w jadalni z obliczem rozpromienionem gniewem. Zapanowała złowroga cisza. W tym właśnie momencie weszła służąca i podała panu domu depesze. Po chwili z piersi pana Glephte wydarł się głuchy okrzyk: — Gustaw!

— Pani Glephte napelniła pierwszy talerz i rozkazującym ruchem podała go Dezyderemu. Pan Glephte zakał: Mój biedny brat Gustaw!... Umarł!... Boże!...

Cisza stała się absolutna. Dezydery zniecierpliwiał ze swym talerzem w rękach. Alina trwoźnie zastanawiała się zadartem wysoko ramieniem. Pan Glephte dołdł szepłem:

— Zapisal mi cały majątek... Muszę jechać czempredzej do Londynu... Wtedy pani Glephte, odnajdując dawny ton, zwraca się do syna: No, jakże, Dezydery na cóż jeszcze czekasz? podaj ojcu talerz.

Czy „Strzelec” jest bezpartyjnym?

Z dwu stron kwestjonuje się bezpartyjność i apolityczność „Strzelca.” „Gazeta Warszawska Poranna” twierdzi, że na walnym zjeździe była możliwość ustalenia

„wybitnie antykatolickiego stanowiska „Strzelca.” Znalazło to także swój wyraz na zjeździe.

Wśród uczestników znaleźli się między innymi trzej wyżsi duchowni marjawiści, oklaskujący entuzjastycznie wszystkie przemówienia.

Zresztą dawał się wyczuć na zjeździe pewien rozdźwięk między przywódcami „Strzelca,” a szarą masą członków organizacji. Delegaci szemrali przeciwko starszyźnie, która przy wielkim otłarzu dla siebie zagarnia wszystkie korzyści sanacji.

„Robotnik” natomiast stwierdza, że do „Strzelca” „należy wielu zwolenników P.P.S., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego.”

A gdzie inne stronnictwa? „Gdyby organizacja wkroczyła „na całego” w dziedziny polityki bieżącej, albo ci, albo tamci znaleźliby się w położeniu niezwykle trudnym, a samym szeregiem strzeleckim groziłby przedź czy później rozłam.

I dlatego uważaliśmy za ciężki błąd, że kierownicy Związku Strzeleckiego przystąpili do Związku Naprawy Rzeczypospolitej, t. zn. do określonego — słabego — czy silnego, złego czy dobrego, w to w tej chwili nie wchodzimy — prądu polskiej myśli politycznej.”

„Robotnik” chciałby zatem, by „Strzelec” był jakąś „bezparyjną”, ogólnolewicową organizacją. P. P. S. jednak rozesłała w ub. roku poufny okólnik, w którym polecała wykorzystywanie „Strzelca” dla kształcenia socjalistycznej milicji i podtrzymywania wpływów P. P. S. Cóż dziwnego, że i Związek Naprawy Rzeczypospolitej chce wciągnąć „Strzelca” w orbitę swych wpływów?

Z Litwy.

Internuncjusz papieski arc. Schioppa doręcza Prezydentowi listy uwierzytelniające.

6-go kwietnia o godz. 12 Internuncjusz Stolicy Apostolskiej arcybiskup Schioppa wręczył listy uwierzytelniające na uroczystej audyencji u Prezydenta Państwa, na której był również obecny Prezes Ministrów p. Woldemaras. Z mieszkania arcybiskupa do Prezydenta i z powrotem towarzyszyli arcybiskupowi dyrektor M. S. Z. p. J. Joninas, przedstawiciel Ministerstwa Obrony krajowej pułk. Jakutis, audytor poleśtwa mons. Faldutti, urzędnik M. S. Z. do szególnych zleceń p. Blawieczunas i eskorta honorowa huzarów.

Po wygłoszeniu z obu stron przemówień arc. Schioppa wręczył Prezydentowi Republiki dar papieski—książkę.

Rumunja w przededniu sporów o tron.

Z napięciem śledzi w tej chwili Europa wypadki rozgrywane się dookoła tronu umierającego w Rumunji króla Ferdynanda. Są one bowiem niepokojące w najwyższym stopniu...

Śmierć króla, której się lada chwila spodziewać należy, wysunie na nowo sprawę następstwa tronu, względnie rządów krajem. Po zornie nie powinno być powodzone żadnych trudności. Po skazaniu bowiem ks. Karola na banicję kwestja następstwa tronu została uregulowana aktem ze stycznia 1926 r. Rządy w imieniu 5-letniego Michała, syna ks. Karola, miałyby objąć rada regencyjna, złożona z królowej babki, patriarchy i premiera. Dziś jednak nikt już — zdaje się — nie ludzi się, by wprowadzić — tego aktu w życie miało pójść gładko, a są i tacy, którzy wręcz uważają to za niemożliwość. Liczą się mianowicie z tem, że książę Karol zechce wyciągnąć rękę po koronę królewską, a ciesząc się, mimo wszystkie swoje awantury i przygody, sympatjami w wojsku i wśród ludu, będzie mógł władzę i rządy zdobyć.

Lecz powrót ks. Karola do Rumunii i objęcie rządów nie dokonana się z pewnością bez wielkich trudności. W Bukareszcie czuwa przedewszystkiem królowa matka, Marja, bardzo ruchliwa i bardzo inteligentna indywidualność. Przewidywana do rządnienia w imieniu słabego małżonka, nie myśli o ograniczeniu się do roli widza tylko w państwie. Pokłócona z synem ks. Karolem od lat (od roku 1918, t. j. od jego małżeństwa z prostą szlachcianką, Lambrino) nie zaniedbuje żadnej sposobności, by swoją pozycję przy tronie umocnić.

Nie ulega wątpliwości, że królowa Marja i teraz wszystko zrobi

bi, by synowi drogę do tronu przeciąć, a na nim osadzić dziecko i w jego imieniu władzę pojąć. Pomaga jej zaś w tych usiłowaniach lider liberalów. Bratianu. B. premier niema wprawdzie w tej chwili wielkich wpływów w parlamencie, ma jednak za sobą warstwę zamożną i część wojska.

W tych warunkach oczy wszystkich zwracają się na obecnego premiera, jen. Averescu. W kraju o dość jeszcze prymitywnej kulturze politycznej, jakim jest Rumunja, władza silna, jeneralska, może liczyć na posłuch, zwłaszcza, jeśli ma za sobą szereg niewątpliwych sukcesów, jak je ma jen. Averescu (traktat z Włochami). Otóż zachowanie się jen. Averescu dość jest zagadkowe... Pewnem wydaje się, że premier konsygnuje wojsko koło stolicy

i przygotowuje się do stanowczego wystąpienia na wypadek śmierci króla. Na czyją korzyść?

Prawdopodobnie nie na korzyść ks. Michała. Za ks. Michałem bowiem widzi swego politycznego przeciwnika, Bratianu, z którym po wojnie prowadzi walkę bez wytchnienia, — i widzi jeszcze królową Marję silnie z p. Bratianu związaną kilkoma latami rządów... Wynikałoby stąd, że jen. Averescu opowie się za ks. Karolem. Lecz toby musiało rozpetać walkę domową z wynikiem niepewnym. Obóz królowej ma bowiem za sobą i dekret o następstwie tronu i część znaczną opinji. Czy w takich warunkach jen. Averescu zechciałby swój autorytet i środki które mu daje władza, rzucić na stronę ks. Karola? Można wątpić!

— Zwyczajne walne zebranie członków Wileńskiego Towarzystwa Przeciwgruzliczego odbędzie się w niedzielę dnia 24.IV r. b. o godz. 4-tej po południu w lokalu Poradni Wil. T-wa Przeciwgruzliczego (Żeligowskiego 1) z przewodnictwem następującym: 1. Wybór przewodniczącego. 2. Sprawozdanie Zarządu z działalności T-wa. 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4. Wybory uzupełniające Zarządu. 5. Wybory Komisji Rewizyjnej.

W razie braku quorum następnego zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 5-tej pop. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych osób.

— Wybory w Stowarzyszeniu Kupców i Przem. Wczoraj 8-go bm. wybrano nowy zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców chrześcijan w Wilnie.

W skład zarządu wchodzi jako prezes p. Ruciński Roman, wiceprezes Ant. Zahorski, sekretarz — J. Rochowicz skarbnik — Wojciech Gołębiowski.

Sprawy wojskowe.

— Pobór rekrutów. Władze wojewódzkie otrzymały z Ministerstwa Spraw Wojskowych polecenie wyznaczenia na dzień 4 maja r. b. terminu poboru rekrutów urodzonych w 1906 r., oraz urodzonych w latach 1899 i 1905, którzy z jakichby przyczyn w wojsku nie służyli. W tym terminie będą również przyjmowani do wojska ochotnicy urodzeni w latach 1907, 8 i 9.

Sprawy akademickie.

— Młodzież wszechpolska. Zgodnie z tracącą lat ubiegłych wspólnie święconę Koła Wileńskiego Związku Akademickiego „Młodzież wszechpolska” odbędzie się dnia 17-go kwietnia r. b. o godz. 11-jej min. 30 w lokalu Ogniska Akademickiego.

Sprawy białoruskie.

— Mieszczyk „Biał. Chatki” W „Białoruskiej Chatce” gra w lotto widać daję sporo zysków, skoro zarząd jej zamierza wydać ilustrowany miesięcznik. (z)

— Polityczna delegacja białoruska u J. E. ks. Arcybiskupa. Przed paru dniami J. E. ks. Arcybiskup Jędrzykowski przyjął delegację białorusinów z pałki Żodziskiej. Delegację prosił Arcybiskupa, by na miejsce aresztowanego ks. Godlewskiego, przysłał im innego księdza do parafji. W prośbie swej prosił, aby nowy ksiądz był koniecznie białorusin.

— Udział białorusinów przy wyborach do Rady Miejskiej. Białorusini skupieni dookoła byłych hurtków Hromady, postanowili wziąć udział przy przyszłych wyborach do Rady Miejskiej w Wilnie.

Nie spodziewając się jednak, przy wyborach uzyskać dostatecznej ilości głosów do otrzymania miejsca w Radzie, postanowili utworzyć blok z komunistami i drobnerkami z klasowych związków zawodowych.

Sprawy robotnicze.

— Świąteczne zasiłki dla pracowników amysłowych. Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Wilnie, poczynił starania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o przyznanie kredytu na wypłacenie zasiłków bezrobotnym pracownikom amysłowym za miesiąc kwiecień r. b. O ile kredyt będzie przyznany przez Ministerstwo, wypłata zasiłków nastąpi dnia 14 i 15 m. Składanie podań w tym celu rozpocznie się w dniu dzisiejszym od 9-jej do 15-jej godziny włącznie.

Z życia prawosławnego.

— Co znaleziono w mieszkaniu aresztowanego duchownego Kowszy? Protogier Bielajew, który objął cerkiew prawosławną na Snipszyskach, zauważył ku wielkiemu swe zdziwieniu brak szat liturgicznych. O fakcie tym zawiadom i przelożone władze cerkiewne. Przystąpiono do śledztwa, w wyniku którego wszystkie te sprzęty znaleziono w prywatnym mieszkaniu b. proboszcza tej cerkwi aresztowanego obecnie Kowsza.

Sprawy żydowskie.

— Żydzi nie będą jedli macy amerykańskiej. W roku ubiegłym macy sprowadzona z Ameryki wyparła w Wilnie w bogatych domach żydowskich, prawie całkowicie macę krajową.

W roku bieżącym ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministrami handlu i przemysłu oraz rolnictwa, cofnęło ulgi celne dla macy. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 kwietnia i obowiązuje do 15 kwietnia r. b. t. j. do świąt żydowskich.

Odczyty.

— Staraniem tow. „Samopomoc Matek” w niedzielę 10 m. b. o godz. 4-jej pp. punktualnie w lokalu „kropki mleka” M. Pohulanka 1 odbędzie się odczyt dr. Wasilewskiego „O gruzlicy”. Ze względu na szerzącą się gruzlicę między dziećmi i młodzieżą, zarząd tow. zaprasza na odczyt rodziców, wychowawców i wszystkich, komu dobro dzieci polskich

leży na sercu. Wstęp na odczyt 25 gr., dla członków towarzystwa i matek stacyjnych — bezpłatny.

Sądy.

— Jak to źle być nieogłędny w słowie. W numerze z dn. 7 stycznia 1925 r. w „Expresie Wileńskim” podpisywanym przez p. Marka Latoura ukazała się notatka p. t. „Jak to źle być lichwiarzem? Można za to dostać się pod kluczą.”

Artykuł ten, przepełniony epitetami zniesławiającymi znanego w naszym mieście kupca p. Romana Rucińskiego, oparty był na wyroku sądu pokoju, skazującym p. R. za rzekome pobieranie cen nadmiernych za towary.

P. Ruciński poczuł się obrażony tendencyjnym ujęciem wiadomości i przez swych pełnomocników w osobach mec. Jasińskiego i Kulikowskiego pociągnął p. Latoura do odpowiedzialności sądowej za zniewagę w druku.

Wczoraj sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy w składzie przewodniczącego p. Jodziewicza oraz sędziów Hryniewieckiego i Jacewicza. Szereg świadków ustalił jaknajlepszą opinię w sferach kupieckich i życia społecznego p. Rucińskiego, a obrona złożyła odpis wyroku zapadłego w tej sprawie w drugiej instancji, mocą którego p. R. został uniewinniony całkowicie.

Świadkowie podsądne p. Latoura dołożyli, że w tym czasie kłedy notatka była drukowana, jego w Wilnie nie było.

Po wysłuchaniu przemówień pełnomocników oskarżyciela, oraz tymczasem sędziwego, sąd wyznosił wyrok skazujący p. Marka Latoura na bezwzględny dwumiesięczny areszt, oraz na zapłacenie 3000 zł. grzywny z zamianą na 6 miesięcy aresztu, i 310 zł. za prowadzenie sprawy i wszystkie koszty sądowe.

Sport.

— Zawody o mistrzostwo okręgowe. Jutro o godz. 3, m n. 30 pp. odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. A w okręgu pomiędzy klubem W. K. S. „Pogoń” a 1 pp. leg.

Zawody odbędą się na boisku na górze Boufałowej.

Różne.

— Kółko „Dublańczyków” dawne Towarzystwo Bratniej Pomocy Słuch. Akad. Roln. w Dublanach zawiadoma, że Zjazd z okazji 60-lecia Towarzystwa odbędzie się 12 czerwca w Dublanach Prosimy Kolegów o podawanie adresów swoich i znajomych Dublańczyków pod adresem: „Kółko Dublańczyków”, Dublany koło Lwowa.

Teatr, sztuka i muzyka.

— REDUTA na Pohulance. Wznowienie „Snu” w „Reducie”. Dziś o g. 8-jej wiecz. Zespół Reduty na Pohulance wznowia „Sen” — F. Kruszewskiej, który wywołał wielkie zainteresowanie i ożywione dyskusje zarówno o treści utworu, jak i inscenizacji jego w Reducie.

— Pożegnany występ „Perskiego Oka”. Sympatyczny tetrzyk „Perskie Oko” daje dziś o godz. 4 m. 30 popoł. po cenach zniżonych od 50 gr. do 5 zł. ostatni występ z nieco zmienionym programem p. t. Five O'clock u Zuli z udziałem całego zespołu z Z. Pogorzelską i baletem na czele. Atrakcją tego występu będzie poczęstunek „à la Fourchette”.

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”), „W rajskim ogrodzie”. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia nad wyraz interesujące i niezmiernie barwne sztuki R. Bernauera i R. Oesterlechera „W rajskim ogrodzie”. Okazuje się że Publiczność wileńska jest również żądną widowisk sensoryjnych, jak warszawska, gdyż powodzenie tej sztuki w Wilnie stosunkowo równa się powodzeniu jakie miała ta komedia w Warszawie. Ze względu na wyjazd niektórych wykonawców na urlopy, „W rajskim ogrodzie” w poniedziałek ustąpi miejsca najnowszemu St. Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się nicemu dziwić”.

— Premiera poniedziałkowa. Pomimo tego iż tegoroczny charakter Teatru Polskiego jest raczej rozrywkowy największym powodzeniem w sezonie niejakim cieszyły się sztuki o podkładzie głębszym, rodzajowym, jak n. p. „Wino, kobieci i dancing”, „Spadkobierca”, „Śmiech losu” i t. d.; premiera poniedziałkowa „Nie trzeba się nicemu dziwić” — St. Kiedrzyńskiego należy do rzędu tych ostatnich, a ze względu na swoje aktualne i sensoryjne tło, świetną budowę no i lwi pazur znakomitego autora, niewątpliwie weźmie rekord powodzenia tak samo u nas w Wilnie, jak to ma miejsce obecnie w Warszawie, gdzie ta komedia stała się sensacją dnia.

— Niedzielnia popołudniówka. W niedzielę o g. 3 m. 30 pp. grany będzie świąteczny „Jedyny ratunek” — Molnara w akcie III-cim próba generalna z jednoaktówką „Zab za zab”.

— Oratorium Haydna. Zapowiedziany na jutro — niedzielę — palmową wielki koncert religijny odbędzie się w sali „Lutnia” (A. Mickiewicza 8) wieczorem o godz. 5 i pół. Program wypełni przepiękna kompozycja J. Haydna „Święty śmieszawca” w wykonaniu chóru mieszanego T-wa „Lutnia” i orkiestry symfonicznej pod dyrekcją J. Lesniewskiego.

Bilety są do nabycia dziś i jutro w kasie Teatru Polskiego w godzinach zwykłych.

— Poranek niedzielny. Poranek niedzielny w Teatrze Polskim przedstawia się nader interesująco. Wystąpi na nim znany pianista Józef Turczyński, laureat Konserwatorium Petersburskiego, którego Wilno od czasu wojny nie słyszało. W programie m. in. po raz pierwszy odegrana zostanie Rapsodia Neapolitańska współczesnego kompozytora włoskiego M. Castelnuovo-Tedesco. Ponadto szereg utworów Chopina, Sonata appassionata — Beethovena, Rapsodia węgierska — Liszta oraz warjacje tegoż kompozytora na temat J. S. Bacha: Weinen-klagen. Początek wyjątkowo o godz. 1-jej pp.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11-jej r. do 9-jej wiecz. bez przerwy.

Rowery „MIFA”

i części do nich.

N. GLEZER WYROBY GUMOWE

Gdańska 6, Telef. 421. 301

Francuz o Polsce.

Paryskie „Nouvelles Littéraires” zamieszczają w ostatnim numerze pierwszy list z Polski swego dyrektora, p. Marcina du Gard, bawiącego niedawno w Warszawie. Cywilizacja zachodnia, pisze on na wstępie, jest dzisiaj na łasce dumnej Polski, będącej krzewicielką Europy, najbardziej wysuniętą. Od jej sily i od jej woli pokoju zależy w znacznej mierze spokój Francji.

Po określeniu roli Polski p. Martin du Gard, kolejno omawiając jej instytucje polityczne, wojskowe i społeczne, stwierdza, że we wszystkich dziedzinach życia daje on dowód wielkiej tytanicy, dzięki której ożywiła się i rozwinięła i dobrobyt. Następnie przypominając fakt, że pierwsze ministerium oświaty w Europie miała właśnie Polska, podkreśla, że i dzisiaj sprawy nauczania są w niej na pierwszym planie. Wymienia też wszystkie polskie uniwersytety, politechniki, szkoły sztuk pięknych i inne wyższe uczelnie.

P. Martin du Gard podnosi szczególnie znaczenie, jakie ma dla bliższego kraja, między innymi Francuski w Warszawie, będący, jak mówi, rodzajem znanej „Ecole de Rome”. Dzięki bowiem Instytutowi, pisze, będziemy sobie coraz bardziej przyswajali kulturę, która Francuzom i Polakom jest po części wspólna, gdyż oparta na grece i łacinie, a silnie przesiąknięta cywilizacją katolicką.

Przedewszystkiem zaś, jak bardzo słusznie zaznacza dyrektor „Nouvelles Littéraires”, powinni Francuzi lepiej być poinformowani o współczesnej Polsce. Czas już bowiem, żeby nasi przemysłowcy, przedstawiając oferty Polakom, nie pisali na kopertach Warszawa — Rosja, co słusznie oburza Polaków.

Po tym pierwszym artykule — liście polityczno-ekonomicznym raczej, p. Martin du Gard zapowiada inne, poświęcone literaturze, sztuce i wogóle wrażeniom odniesionym, które są jak najlepsze.

Z ostatniej chwili.

Wyrok w sprawie W. Baua.

WARSZAWA, 8.IV. (Pat.) Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Wilhelma Baua i Marjana Lindego, oskarżonych o sfałszowanie dokumentu gwarancyjnego na sumę 80.000 złotych. Sąd wydał wyrok, skazujący Wilhelma Baua na półtora roku więzienia, a Marjana Lindego na jeden rok więzienia.

Konferencja ambasadora niemieckiego z Briandem.

BERLIN, 8.4. (Pat.) „Berliner Tageblatt” donosi, że ambasador niemiecki w Paryżu von Hoersch odbył dzisiaj przed południem dłuższą rozmowę z ministrem Briandem. Przedmiotem tej rozmowy miał być całokształt zagadnień francusko-niemieckich.

Skazanie niemieckiego mordercy.

BERLIN, 8.IV. (Pat.) Sąd dla nieletnich w Oranienburgu pod Berlinem skazał dzisiaj na dziesięć lat więzienia 15-letniego uciekiniera z zakładu wychowawczego Karola Ernesta Mueiellera, syna architekta w Bydgoszczy, który przed kilku miesiącami zamordował trzy osoby w celach rabunkowych.

Posiedzenie Reichstagu.

BERLIN, 8.IV. (Pat.) Na dzisiejszem ostatnim przedświątecznym posiedzeniu plenarnem Reichstagu obradował w trzecim czytaniu nad ustawą tymczasową o uregulowaniu czasu pracy. O radom przyszłuchiwali się w łozy dyplomatycznej, bawiący obecnie w Berlinie, były minister francuski Loucheur, rzeźwi ustawie głosowali sojaliści, komuniści, demokraci, partja gospodarcza.

Po ukończeniu głosowania kierownik wydziału wsehodnio-azjatyckiego w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych radca legacjiy Trauttmann, w odpowiedzi na interpelację komunistów w sprawie zajęcia ambasady sowieckiej w Pekinie oświadczył, że rząd niemiecki otrzymał telegraficznie wiadomość od posła niemieckiego w Pekinie, iż był on całkowicie zaskoczony chińską akcją policyjną na terenie ambasady sowieckiej i że nikt go o tej akcji nie zawiadomił, ani też o jego zgodę nie pytał.

Na tem posiedzeniu zamknięto i następne posiedzenie plenarne Reichstagu wyznaczono na dzień 10 maja.

KRONIKA.

Z miasta.

— Akademia religijna pod protektoratem J. E. Najwielebniejszego Arcypasterza, urządzona staraniem zarządu Apostolstwa Modlitwy na święcone dla najbardziej potrzebujących rodzin odbędzie się w Sali Miejskiej w niedzielę dn. 10 kwietnia.

I. Przemówienie i Błogosławieństwo J. E. ks. Biskupa Bandurskiego.

II. Chór „Echo” wykona koncert religijny.

III. Deklamacja „w Palmową Niedzielę”.

IV. Solo odśpiewa pani Szmurłowa.

V. Skrzypce „Ave Maria” wykona p. hr. Ledóchowska.

VI. „Modlitwa” Moniuszki — odśpiewa p. Sutkiewicz.

VII. Kino. Ceny biletów od 1 zł. do 30 gr.

— Sprawa zniesienia targów na Łukiszyskach. Jak dowiadujemy się, sprawa zniesienia targów na placu Łukiskim i urządzenia na tem miejscu parku na razie nie jest aktualna. Magistrat na ostatnim posiedzeniu komisji gospodarze omawiając sprawę placu Łukiskiego poruszył kwestję zniesienia straganów i pozostawienia tylko targu wozowego. (z)

— Wymówienie pracy. Kierownik elektrowni „Gordona” wymówił wszystkim swym pracownikom pracę.

Wymówienie to pozostaje w związku z projektowaniem zamknięciem elektrowni.

Sprawy administracyjne.

— Przyjazd Głównego Inspektora Administracyjnego. Dziś przybywa do Wilna Główny Inspektor Administracji przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Twardo.

Sprawy miejskie.

— Komitet przyjęcia wycieczki amerykańskiej. W dniu 7 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. w sali Obrad Rady Miejskiej odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu przyjęcia wycieczki weteranów z Ameryki. Na zebraniu byli obecni: p. Wice-Prezydent m. Wilna J. Łokuciewski, radny W. Studnicki, przedstawiciel wojskowości kpt. Bogucki, przedstawiciel Związku b. wojskowych — Bonikowski, przedstawiciel Bratniej Pomocy — Wojciechowicz, L. Ostrejko i p. Waligóra.

Zebranie zajął p. Wice-Prezydent Łokuciewski podając do wiadomości i, że w końcu lipca, lub w początkach sierpnia przybywa do Wilna wycieczka około 610 osób Polaków z Ameryki. Wycieczka przybędzie pociągiem rannym, odjazd nastąpi tegoż dnia wieczorem. W wyniku wyczerpującej dyskusji przyjęto plan przyjęcia wycieczki.

— Zatrudnienie bezrobotnych. Magistrat m. Wilna od poniedziałku dnia 4 b. m. przy prowadzonych robotach inwestycyjnych na ul. Stefańskiej i Mostowej jest w stanie zatrudnić 320 do 340 osób. Aby jednak dać choćby niewielki zarobek jak największej ilości bezrobotnych, Magistrat postanowił zatrudnić przy tych robotach 960 osób. Wszyscy ci robotnicy podzieleni zostaną na kilka grup, każda grupa będzie pracowała 5—6 dni w ciągu 1 miesiąca.

— Pobieranie 10-cio groszowych opłat od energii elektrycznej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego nadesłało Magistratowi rezolucję zatwierdzającą uchwałę Rady Miejskiej z dn. 24 lutego r. b. o dalszym pobieraniu dopłat 10-cio groszowych od każdego kilowata zużytego energii elektrycznej.

Fundusz z tego źródła obrócony będzie na pomoc dla bezrobotnych.

Sprawy samorządowe.

— Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńskiego Trockiego. Dnia 13 b. m. odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńskiego Trockiego.

Sprawy rolne.

— Opieka nad służbą folwarczną. Jak wiadomo ustawa o wykonaniu reformy rolnej bierze w opiekę służbę folwarczną, która traci pracę wskutek parcelacji majątku, dającego jej pracę i stawia właścicielom parcelującym majątek jako warunek stworzenie gospodarstwa dla pozabawionej pracy służby folwarcznej. Niektórzy jednak właściciele ziemscy starają się ominąć ten warunek. Dla niedopuszczenia do tego władze wydały zarządzenie, aby władze dające pozwolenie na parcelację miały na względzie zabezpieczenie bezrobotnych rodzin stałej służby folwarcznej, tracącej pracę. Do stałej służby folwarcznej zalicza się robotników rolnych oraz rzemieślników folwarcznych (z wyjątkiem służby osobistej) i robotników zatrudnionych w przemyśle związanych z pracodawcą roczną umową i obowiązanych do stałej pracy w danym majątku, a nadto otrzymujących ordynaryjne i inne świadczenia w naturze; uprawienia te przysługują tylko tym pracownikom folwarcznym, którzy posiadają rodzinę. Za rodzinę uważa się małżonka(e) pracownika, a także krewnych 1 i 2 stopnia tegoż pracownika lub jego małżonki, o ile są oni na jego utrzymaniu i pozostają z nim we wspólności gospodarstwa domowego. Wyznaczenie robotników, którzy w związku z parcelacją mają ulec zwolnieniu ze służby z ogólnej liczby służby, przeprowadza właściciel. Przeniesienie do innego folwarku pracowników nie zwalnia.

— Nowe przepisy o pożyczkach dla rolnictwa. Ze sfer zainteresowanych czynione były niejednokrotnie zarzuty, iż udzielanie długoterminowych pożyczek w listach zastawnych związane jest ze zbyt dużą formalistyką. Pragnąc uwzględnić słuszne postulaty zainteresowanych, Ministerstwo Reform rolnych zainicjowało opracowanie przepisów o udzielaniu wyżej wspomnianych pożyczek; przez Państwowy Bank Rolny.

— Powiatowy urząd ziemski w Mołodzieczu. Na mocy rozporządzenia Ministra reform rolnych w Mołodzieczu z dniem 1 kwietnia utworzony został powiatowy urząd ziemski z kompetencją terytorjalną obejmującą powiat mołodzieczański.

Handel i przemysł.

— Handel przedświąteczny. Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie zawiadoma zainteresowanych, iż w niedzielę 10 kwietnia ze względu na zbliżające się święta, sklepy mogą być otwarte w godz. 1—6 pop.

Z życia stowarzyszeń.

— T-wo Miłośników Fotografji. W poniedziałek 11-go kwietnia, o godz. 6-jej wiecz. w lokalu, użyte przez Dyrekcję (Ubezpiecz., ulica Mickiewicza Nr. 11), odbędzie się pierwsze z szeregu zapowiedzianych, zebranie-pogadanka fotograficzna, z dyskusją na temat: „Fotografia amatorska jaką jest, a jaką być powinna”. Pogadankę wygłosi prof. Jan Bulhak. Wstęp dla członków oraz wprowadzonych gości bezpłatny. Następną pogadankę oobędzie się po świętach 25-go kwietnia, w poniedziałek, na temat: aparaty amatorskie oraz obiektywy, — wygłosi inż. W. Krukowski. Prócz tego będą demonstrowane przyrządy amatorskie pomocnicze (apar. do powiększeń, statywy, ekrany itp. wykonane przez prezesa T-wa p. Okt. Rackiewicza najtańszymi środkami amatorskimi, według własnych pomysłów.

— Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet niniejszem składa podziękowanie paniom: Zofji Wyleżyńskiej, Marji Bystrzanowskiej i wszystkim paniom i panom biorącym udział w Raucie artystycznym dn. 2.IV r. b., jak również profesorowi Mutusiakowi za kierownictwo artystyczne, Reducie za wypożyczzenie kostjumów, a wszystkim uczestnikom rautu za iaskawe poparcie.

Kronika Lidzka.

Ostateczna likwidacja N.P.Ch. i „Hromady.”

Została ostatecznie zlikwidowana N. P. Ch. i „Hromada” na terenie całego tutejszego powiatu. Zawdzięczając ścisłej obserwacji wybitniejszych „działaczy” przez miejscowe władze bezpieczeństwa oraz wielkiej dyskrekcji tych władz udało się przy rewizjach znaleźć kolosalny materiał w postaci odezw, pieczęci, ksiąg, legitymacji i korespondencji.

Z materiału dowodowego wynika, że na cały powiat Lidzki było około 3 tysięcy członków. Z korespondencji z aresztowanymi posłem Rak Michajłowskim stwierdzono, że nawoływał on do energiczniejszej wywrotowej działalności, wcale nie dwuznacznie

dając do zrozumienia, że na wypadek wystąpienia czynnego można liczyć na pomoc sowietów. Ujawniono spis ofiarodawców na rzecz więźniów - komunistów.

W czasie likwidacji ostatecznej zgłosiło się mnóstwo członków N. P. Ch. i „Hromady” z legitymacjami, oświadczając, że na listę członków zostali wciągnięci prowokacyjnie i bez ich wiedzy. Nigdy dotychczas żadne rewizje nie dały tak obfitego materiału, co zawdzięczać należy wielkiej dyskrekcji tutejszych organów bezpieczeństwa oraz umiejętności i energii k-ta powiatowego komisarza F. Erhardta i aspiranta. St. Jaskorzyńskiego.

— Z Koła inwalidów wojennych. W lokalu zjazdu inwalidów wojennych odbyło się zebranie doradcze w obecności delegata z Warszawy p. Józefa Dylia, oraz zaproszonych honorowych gości z ks. kanonikiem Bo-

jarunem na czele. Uchwalono zwrócić się do wybitniejszych w Lidzie działaczy społecznych z prośbą o organizowanie patronatu nad inwalidami na terenie powiatu Lidzkiego. Powzięto rezolucję protestującą przeciw na-

paściom prasy żydowskiej na inwalidów przez zemsta, z oddaniem żydom koncesji, i oddawanie im w ich własne ręce poszkodowanych obrońców Ojczyzny. (A czyż może być inaczej? przypred.). Silne wrażenie wywołało podanie do wiadomości zebranych faktu zwrócenia się b. angielskiego premiera Lloyd George'a do wicepremiera Barla w sprawie przyznania koncesji tytoniowej pewnemu żydowi w Polsce.

— Z zebrania delegatów robotników rolnych. Na odbytem zebraniu delegatów robotników rolnych z 63 folwarków postanowiono zwrócić się za pośrednictwem starostwa do ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o zabezpieczenie robotników rolnych zasiłkami, przysługującymi wszystkim bezrobotnym.

— Jeszcze im coś trzeba. W Raduniu została rozrzucona większa ilość proklamacji komunistycznych w języku białoruskim.

Sprawcy dotychczas nie ujawnieni.

Z KRAJU.

Pochwycenie żołnierza K.O.P. przez bolszewików

Przeprowadzone dochodzenie i wywiad przez K. O. P. w sprawie kaprala Starzyńskiego Władysława, który w dn. 10 ub. m. wieczorem, powracając z Radziszowicz zabił i przekroczył granicę do Rosji Sowieckiej usta-

liło, że wymieciony został zatrzymany przez patrol sowiecki i przesłany został do Mińska. Władze sowieckie jednak kategorycznie zaprzeczają i twierdzą, że kpr. Starzyński zatrzymany nie był.

Odczyt.

Dn. 9 kwietnia w Oszmianie, w Teatrze Ludowym, p. red. Czesław Jankowski wyłosił na rzecz miejscowego Koła Macierzy Szkolnej odczyt p. t. „Traktat Napoleona”. Ma to być pierwszy z cyklu, który Zarząd koła zamierza zorganizować, żywiąc zarazem przekonanie, że zarówno i zasługujący na poparcie, cel, jak i osoba prelegenta, znanego w Polsce literata-stylisty, zgromadzi liczną publiczność.

Gazety komunistyczne.

Dn. 6 b. m. o g. 8 na drodze prowadzącej przez las, między wsią Koczyce a m. Postawy w odl. 3

km. od Postaw ujawnione zostały 2 gazety komunistyczne p. t. „Czerwony Śmiech” Nr. 42 z 10 lipca 1926 r., oraz dwie odezwy K. P. (Sojusz) M. Z. B. z września 1926 r.

Pokąsani przez psa wściekłego.

Dn. 5 b. m. od Poster. P. P. w Koniawie zgłosiła się Marianna Miszkiniowa, zam. wieś Michałczyny i zameldowała, że dn. 1 b. m. została pokąsana wraz z 2 małymi dziećmi przez psa wściekłego i że tenże pies pokąsał Kowalewskich Helenę, Marjanę i Pawła, a również kilka sztuk bydła. Pokąsani ludzie zostali skie-

rowani do Zakł. Pasteurowskiego w Wilnie.

Kradzieże akcji.

Dn. 5 b. m. Renard Olgierd, zam. wieś Brusznicy gm. sołecznickiej, zameldowanie o dokonaniu u niego kradzieży 2 ch akcji Banku Ziemińskiego na sumę 1250 zł. i 250 zł. Na skradzionych akcjach z brzegu znajdują się litery „H. R.” i „Z. R.”—wypisane przez właściciela.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 7.IV. (Pat) — Funtów ang. 43,48—43,59—43,37. Londyn jak gotówka. Nowy-York 8,93—8,95—8,91, Paryż 35,10—35,19—35,01. Praga 26,51—26,57—26,45. Szwajcaria 172,16—172,54—171,73. Wiedeń 125,88—126,19—125,57. Włochy 42,95—43,06—42,84. Papiery procentowe: 5% premjowa pożyczka dolarowa 52,75—53 5% konwers. 60,50. Dolarowa 84,75. Kolejowa 103. 8% listy zast. B-u Gosp. Kraj. 86,50. 8% B-u Rolnego 86—86,50. 4 i pół % ziemskie zlot. 54,25—54,10. 54,25. 4% ziemskie 48,25. 8% warsz. 72—71,75—72,25. 5% warsz. 60—60,15. 6% oblig. m. Warszawy 1915—16 r. rbl. 34,25

MEJSKI KINEMATOGRAF

KULTURALNO-OSWIATOWY

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Dzisiaj będzie wyświetlany film

„GRACZ W SZACHY”

— wielki dramat w 12-tych aktach z dzieł walcu Narodu Polskiego o niepodległość. Według powieści H. Dupuy-Mazuel'a. Reż. Raymond Bernard—odtwór. Cudu Wilków”. W rolach głównych: Charles Dullin, Pierre Blanchard, Edith, Jehanne, Camil Bert, Jacky, Monier, Pierre Batheff, Alexiann i Armand Bernard. Specjalna ilustracja muzyczna i chór przystosowany do obrazu. Orkiestra znacznie zwiększona pod dyrekcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Wstęp na salę tylko w antrakcie między jednym i drugim seansem. Początek seansów: w niedzielę o godz. 1, 4, 7 i 10. W dni powszednie o godz. 4, 7 i 10. Kasa czynna: w niedzielę od godz. 12, w dni powszednie od godz. 3. Cena biletów: parter—60 gr., balkon 30 gr.

Kino-Teatr „HELIOS”

ul. Wileńska 38.

Sensacja doby obecnej! Zachwycający film!

„ZNAK ZORRY”

W roli głównej Douglas Fairbanks bohater fil. „Złodziej z Bagdadu”, który zdumiewa, przeraża, zachwyca, porwaja. Pojedynek nerwów i siły. Fascynujące sceny. Dla młodzieży wstęp dozwolony.

Kino-Kameralne „Polonia”

Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dzisiaj rewelacyjny film ze śpiewem

Kochanka Oficera Ochrony

dramat osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Rosji w 10 akt. Okaz męskiej piękności Wł. Gajdarow. Słynny Mierendorff i urocza włoszka Marcella Albani w rolach głównych. Film ten przewyższa wszystkie dotąd widziane dejąc masę nowych wrażeń, przeplatany śpiewem cyg. romansów i pieśniami katorgi.

Kino „STELLA”

ul. Wielka 30.

KINO-TEATR „LUX”

ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dzisiaj sensacjonalny dramat w 8 akt. osnuty na tle tragicznych przeżyć wojny Europejskiej

„W OSTATNIEJ CHWILI...”

(Kobiety strzeżcie się papierosów...!). Pismo bohaterki przeżyje gwiazdy kabaretowej. W rol. głównych Betty Compson i Teodor Kozłow. Nad program: wesela amerykańska komedia w 2-ach akt. „Zapoznany Bohater”. Początek o godz. 1-ej.



TOW. AKC. H. CEGIELSKI w Poznaniu

Fabryka maszyn rolniczych **Plug „P. I.”**

Dom Techniczno-Handlowy „Inżynier JAN GUMOWSKI” Mostowa 3.



HEMOROJDY

STAM ZAPALNY • KRWAWIENIE • ŚWIĘDZENIE

UŻYWA **HEMORIN-KŁAWE**

Na święta! polecamy krajowe i zagraniczne

Wina stolowe: Deserowe, Rysling, Sauternes, Barsac, Graves, Ste Croix du Mont Chateau lqueum.

Wina dla przyjęć: Portwein, Madeira, Xeres, Malaga, Marsala, Muskat.

Wina lecznicze: Węgierskie, Vermouth, Lafite, Pontet Canet.

Oraz: Wódki i Likieri 273—4

Bracia GOLEBIOWSCY

Trocka 3. Telefon 757.

PIĘKNOŚĆ—POWAB

Ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Najrozmaitsze ręczne aparaty do samomasazu. Ostatnie nowości, żądajcie ilustrowanych katalogów, załączając znaczek pocztowy. D-H Labor, Bydgoszcz, Gdańska 131. 180—11



Błajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorkie Ziela” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obustronni i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorkie Ziela” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiający m funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajca skie Gorkie Ziela” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i skład apteczne po zł. 1.50 za pudełko. Skład główny: apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wyyśl. najm. 2 pud. po otrzymaniu zł. 3.90 z przesył.



NA JAPONCZYKA BOL GŁOWY

WYTWÓRZA **JEDNOŚĆ**

WILNO, S-to Jańska 3.

Przyjmuje obsłanki męskich ubrań, z materiałów własnych, oraz powierzonych. Ceny umiarkowane. Robota solidna. 394—16

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Julian Mościński, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr 25, m. 10, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 11 kwietnia 1927 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Zarzecze Nr 8, m. 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Salomona Abramowicza majątku ruchomego, składającego się z urządzenia domowego, oszacowanego na sumę 1.850 zł. na zaspokojenie pretensji Gierszona Noza w sumie 1.300 zł. z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy (—) J. Mościński.

POWIADOMIENIE.

Sąd Arcybiskupi Wileński niniejszem powiadamia Aleksandra Sniadego, z pobytu niewładowego, że akta jego sprawy separacyjnej są do przejrzenia w kancelarii Sądu (Wilno, ul. Zamkowa Nr 6) do dnia 7 maja r. b.

Oficjal Pralat Hanusowicz. 463 Notariusz Ks. Antoni Wiskont.

PAŃSTWOWA SZKOŁA GÓRNICZA i HUTNICZA im. STASZICA w Dąbrowie Górniczej

kstałci techników górniczych, hutniczych, techników ruchu w dziedzinie mechaniki i elektrotechniki, oraz mierniczych kopalnianych. Zapisy kandydatów na rok szkolny 1927/28 od 1-go kwietnia do 19 czerwca r. b. w kancelarii Szkoły, codziennie do godziny 12-ej oprócz niedziel i świąt. Warunki przyjęcia: 4 klasy szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej i egzamin wstępny. Posiadający 6 klas szkoły średniej przyjmowani są bez egzaminu.

Ogłoszenie

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie posiada do ostatepienia w okresie wiosennym r. b. ze szkolek Nadleśnictwa Smorgońskiego ca 5,000,000 sztuk jednoletnich sadzonek sosny pospolitej (pinus sylvestris) po cenie:

I jakości po 1 zł. za 1,000 sztuk II „ „ 0,5

Wysyłka sadzonek uskuteczniąną będzie natychmiast po odesłaniu należności za zamówioną ilość sadzonek. Faktyczne koszty opakowania i przesyłki pobierane będą za zaliczeniem kolejem. Zamówienia i należności za sadzonki uprasza się naosyłać bezpośrednio do Nadleśnictwa Smorgońskiego (folw. Naroty, st. kol. i poczta Smorgonie, wojew. Wileńskie).

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w Wilnie. 29—1

Specjalnie na święta!

1 but. wina
1 „ wódki gatunkowej 40%
1 tb. (100 gr.) czekolady „Wedla”
1 kg. cukru
50 gr. dobrej herbaty

razem za zł. 8.50.

Wielki wybór win, wódek, likierów i t. p. oraz towarów kolonialnych i różnych delikatesów

POLECA SKŁAD WIN J. KALITA

ul. Wileńska 44-a (w pobliżu mostu Zielonego). 287—1

SKŁAD MEBLI SPÓŁDZIELNI „ZJEDNOCZENI STOLARZE” w WILNIE, ul. Trocka Nr 6.

Wielki wybór różnych mebli własnych warsztatów. Komplet: Jadalnie, Syplalne, Gabinety i t. d., oraz gięte meble. — Przyjmują się obstatunki.

RADIO

Two Radio-Techniczne „ELEKTRIT”

Wilno, ul. Wileńska 24. Telef. 1038.

Poleca wykłntne odbiorniki od 1—8 lamp, oraz pierwszorzędny **NA RATY** Ceny konkurencyjne. Sprzęt radiowy

Oddziały: GŁĘBOKIE, Zamkowa 29, WOLKOWYSK, Zamkowa 9, tel. 108, LIDA, Suwalska 65.

DO MAGAZYNU UBRAŃ DZIECIENNYCH „KONKURENCJA WIEDENSKA”

WILNO, ul. Niemiecka 26.

Nadszły w wielkim wyborze **ubrania uczniowskie**, ubrania dziecięce, palta, sukienki, fartuszki oraz wyprawy dla niemowląt.

CENY BARDZO NISKIE!!! 54—1

ZAKUPY ŚWIĄTECZNE NAJTANIEJ, NAJDOGODNIEJ

W SKŁADZIE I. PRUŻANA

APTECZNYM Egz. od 1890 r.

MICKIEWICZA 15. TELEFON 482.

Vis-a-vis Hotelu Georges. 281—1

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA NAJWIĘKSZY WYBÓR KONFEKCJI GALANTERJI OBUWIA

Tylko w firmie **W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30 Tel. 908.

UWAGA! Pp. wojskowym, urzędnikom, oraz pracow. prywatn. Instytut. udziela się kredyt. Ceny niskie. 70—1

SPRZEDAŻE

Taksometr

sześcioosobowy (europejka) do sprzedania, ul. Słowińska 1—9, od g. 8—11-ej i od 1—3-ej go pol.

LEKARZE

KOBIETA LEKARZ

Dr. Janina Piotrowicz-Jurczenkowa

ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4—6 pop. Zarzecze 5, m. 2. 8224 W.Z.P. 38

Spodnie okazują po cenie kosztu do sprzedania u krawca Zamkowa Nr. 3, m. 6. 461—2

Okazyjnie do sprzedania damski letni kostium prawie nowy i szal kretowy. Ogładę od godz. 10—1 i 4—6. Montwilowska ul. d. Nr. 5, miesz. Nr. 1. 462—1

Do sprzedania jaja wylęgowe kur rasy „Plymouth”. Orszak rasy „Orpington” i „Plymouth”. Wojskowa Cmentarna, d. 5b, m. 3. 470—1

Dr. Leon Ginsberg

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.

Ulica Wileńska Nr. 3. Przyjmuje od g. 3 1/2—1 14—8, tel 5-67. W.Z.p. 29

Okazyjnie!

Wielki wybór szychów Wileńskiego (Album de Wilna) Dominikańska Nr. 16 sklep okaz. rzeczy. 436—1

Dr. Sz. Berensztein

Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Przyjmuje 9—1 pp. i 4—9 w., ul. Mickiewicza 28—5. W.Z.P.39

AKUSZERKI

AKUSZERKA M. LAKNEROWA

Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5 W.Z.P.69

Dr. KENIGSBERG

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjm. 9—12 i 5—8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Gotówka

Na termin jednego miesiąca do roku

ulojemy każdą sumę pod zabezpieczenie hipoteczne lub równorzędnie solidne zabezpieczenie. Wileński Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, telefon 152.

DOKTOR D. ZELDOWICZ

chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz.

KOBIETA LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA

KOBIETA chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12—21 od 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P.31

Szuka pracy

Mieszkanie i pokoje

Do wynajęcia mieszkanie 3 pokojowe i kuchnia. Konduktorska 24. 473—1

Dr. LUKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje od g. 4—7 po p. Ul. Ad. Mickiewicza 9— wejście z ul. Śniadeckich 1 W.Z.P.30.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA SKLEP

przy ul. Wileńskiej 3. w Administracji „Dzien. Dowiedzieć się u stróża. Wil.” 437

Wolne posady

Korespondent polsko-niemiecko-francusko-angielski załatwia wszelką korespondencję, tłumaczenia i t. p. Polocka 5-5 od godz. 3—6. 475

Rolnik-ekonom

samotny lat 39 energiczny ze świadectwami poszukiwa posady na bar. skromn. warunkach łask. oferty. Ołarna 4, m. 10. W. Abramowicz.

Potrzebna służąca młoda do wszystkiego zgłaszać się tylko z rekomendacjami. Artyleryjska 1—2. 122—1

Z GUBY

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Lida na imię Rybaka Jakóba—rocznik 1899. Unieważnia się. 293

Zgub. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Wilno, na imię Jerzego Buzca, zam. we wsi Korowaje, gm. Smorg.—Unieważnia się. 527

Niniejszem unieważnia się zgubioną zniżkę kolejową, wydaną przez U. S. B.—Wilno na imię Kazimierza Janeczkiego. 472—0

Zgub. książkę wojskową wyd. przez P.K.U.—Wilno na imię Szwajcarskiego Abrama-Jankiela, zam. przy ul. Kwaznelni, 21—unieważnia się. 468

Zgub. ks. wojskowa wyd. przez P. K. U. — Wilno, na imię Nochim Basa, zam. we wsi Białki, gm. Połajsk. — unieważnia się. 469

Zgub. książkę wojskową wydaną przez P. K. U. — Wilno na imię Ludwika Sawickiego zam. we wsi Osenki, gm. Mikunty—unieważnia się. 464—0

HUMOR

Wszystko się chwileje. Pan prezes wraca chwiejnym krokiem poźną nocą do domu. Żona, zgنیwana długą nieobecnością małżonka, wita go słowami: — Wstyd się! — tak poważny człowiek do tego stopnia się upieją! — Nie dziw się, Marcu. Dziś i najpowaźniejsza firmy się chwileją.

Nie mogli bez własnej nocnej koszuli. Profesor X. spóźił wieczór w domu zaprzyjżonej rodziny. Potem, waź jednak padał deszcz ulewny, gospodarstwo zaproponowali mu, aby nos spędził u nich. Profesor zgodził się na to chętnie, ale wkrótce po tem zniknął niespodziewanie.

Już chciano pogasić światła, gdy nagle gość zjawia się przemoczony do nitki i tłómaczy się, że musiał pójść do domu po koszulę nocną.

Bursztyny zostawiane przez p. Helenę Gasiańską w Krasnem n/Gszą są do odebrania. Adres w Administracji „Dzien. Dowiedzieć się u stróża. Wil.” 437